



SENAT RP

# ZAPIS STENOGRAFICZNY

---

---

---

**Posiedzenie**  
**Komisji Środowiska (90.)**  
w dniu 11 czerwca 2014 r.

VIII kadencja

---

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wskazanego przez Rzecznika Praw Obywatelskich problemu braku powszechnie obowiązujących przepisów regulujących problematykę przeciwdziałania uciążliwościom zapachowym, wynikającego z korespondencji Rzecznika Praw Obywatelskich z Ministrem Środowiska w latach 2006–2013.

*(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 05)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodnicząca Jadwiga Rotnicka)*

### **Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:**

Otwieram posiedzenie komisji.

Witam serdecznie na dzisiejszym spotkaniu naszych gości: pana Ryszarda Czerniawskiego, zastępcę rzecznika praw obywatelskich; pana Piotra Mierzejewskiego, zastępcę dyrektora Zespołu Prawa Administracyjnego i Gospodarczego w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich; pana Romana Głaza, zastępcę dyrektora Departamentu Ochrony Powietrza w Ministerstwie Środowiska, który dzisiaj reprezentuje Ministerstwo Środowiska z powodu niemożności przybycia pana ministra; panią Hannę Kostrzewską, zastępcę dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi; panią Katarzynę Pawlikowską, zastępcę dyrektora Departamentu Płatności Bezpośrednich w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi; panią Kingę Majewską, naczelnika wydziału w Departamencie Ochrony Powietrza w Ministerstwie Środowiska; panią Marię Zalewską, głównego specjalistę w Departamencie Polityki Przestrzennej w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju; pana Mirosława Reszczyńskiego z Biura Legislacyjnego Senatu. Witam pana też bardzo serdecznie, będzie pan tu dzisiaj pomocny.

Przedmiotem dzisiejszego posiedzenia jest rozpatrzenie wskazanego przez rzecznika praw obywatelskich problemu braku powszechnie obowiązujących przepisów regulujących problematykę przeciwdziałania uciążliwościom zapachowym, wynikającego z korespondencji rzecznika praw obywatelskich z ministrem środowiska prowadzonej w latach 2006–2013, czyli przez siedem lat. Problem jest dość istotny.

Pismo rzecznika praw obywatelskich zostało skierowane do marszałka Senatu. Marszałek Senatu przekazał je do Komisji Środowiska celem zajęcia się problemem. Oczywiście pierwszą sprawą było zwrócenie się do Ministerstwa Środowiska z pytaniem, jakie są rozwiązania i jak przebiegają prace. Odpowiedź ze strony ministerstwa jest bardzo niesatysfakcjonująca. Można powiedzieć, że te prace właściwie ustały. Działania polegają na tym, że wszystkie resorty się ze sobą kontaktują, komunikują, a efektu nie ma. Biuro Legislacyjne Senatu przedstawiło analizę prawną tego, jak wyglądają te sprawy, jakie są możliwości ich uregulowania, ale do tego tego przejdziemy później.

Poproszę przedstawiciela rzecznika praw obywatelskich o krótką wypowiedź, potem poproszę o wypowiedź kogoś ze strony ministerstwa – wiem, że pan musi wyjechać za dziesięć dziesiątą – potem poproszę Biuro Legislacyjne o przedstawienie możliwości, szans, jakie można by wykorzystać, a na końcu komisja przyjmie stanowisko.

Bardzo proszę.

### **Zastępca Rzecznika Praw Obywatelskich Ryszard Czerniawski:**

Dziękuję bardzo.

Pani Przewodnicząca! Wysoka Komisjo!

Przed wszystkim w imieniu profesor Lipowicz chciałbym podziękować za zajęcie się tą tematyką. Nie przypadkiem ten temat był jednym z ośmiu zasadniczych tematów, które rzecznik praw obywatelskich zgłosiła na spotkaniu z Prezydium Senatu kilka miesięcy temu. Senat podjął wyzwanie. Wczoraj były dwa posiedzenia komisji, z zakresu prawa karnego, a dzisiaj jest trzecie. Serdecznie dziękuję. Już trzem z ośmiu spraw nadano bieg.

Jeżeli chodzi o regulacje w tej materii, dotyczące uciążliwości zapachowej, to z przykrością stwierdzam, że jest regres.

Proszę państwa, 1 października 2007 r. minister środowiska informował rzecznika praw obywatelskich, pana doktora Kochanowskiego, że w styczniu 2007 r. na posiedzeniu kierownictwa resortu środowiska główny inspektor ochrony środowiska przedstawił projekt ustawy o przeciwdziałaniu uciążliwościom zapachowym. Minęło trochę lat i 26 października 2012 r. minister środowiska poinformował rzecznika praw obywatelskich – to był już inny minister, inny rzecznik, ale problem pozostał – że w Ministerstwie Środowiska trwają prace nad projektem założeń do ustawy. Był projekt ustawy, teraz przeszliśmy do założeń.

Ja w pełni zdaję sobie sprawę z tego, że materia jest delikatna i skomplikowana, jeżeli chodzi o uregulowania. Zdaję sobie sprawę z faktu, że delegacja ustawowa do rozporządzenia miała charakter fakultatywny, a nie obligatoryjny. Ale to, że w ustawie w ogóle pojawiła się taka delegacja, jest – tak myślę – dosyć czytelnym sygnałem dla właściwego ministra, że powinien przygotować projekt takiego rozporządzenia, żeby było nad czym dyskutować. W tej chwili zupełnie nie mamy nad czym dyskutować.

Przyznam się, że zupełnie nie rozumiem... Trudno mówić „działania”, bo dziś działanie ministra środowiska jest niejako regresywne. To nie jest zarzut ad personam,

bo sprawa trwa już wiele lat. Ministrowie się zmieniali, rzecznicy też, a problem pozostał. I jeżeli minister środowiska nie jest w stanie przygotować regulacji prawnej, to niech powie o tym otwarcie, skończmy to. Bo teraz jest takie ludzenie się, a problem cały czas istnieje. Proszę pojechać, spytać mieszkańców terenów, obok których jest zakład przemysłowy i gdzie – powiem krótko – dookoła śmierdzi. I co? Odsuwamy od siebie śmierdzący problem? Nie wiem. Możliwości prawników ministerialnych... W innych krajach są regulacje szczątkowe, regulacji unijnych nie ma. Ale chodzi o to, żeby przynajmniej była materia, nad którą można byłoby podyskutować. Wspólnymi siłami można gdzieś zajść, ale niech cokolwiek tu będzie. Projekt był i zniknął. Założenia zniknęły. W tej chwili nie ma nic. Dziękuję bardzo.

### **Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:**

Dziękuję.

Komisja zwróciła się do ministra środowiska i przysłała odpowiedź. Ja ją przytoczę, to będą tylko dwa akapity.

Aktualnie w resorcie podjęto decyzję o odstąpieniu od prac nad regulacjami prawnymi w tym zakresie i wykorzystaniu tylko tego, co ewentualnie jest rozproszone w poszczególnych, istniejących już aktach prawnych. Umotywowano to między innymi tym, że wprowadzenie restrykcyjnych przepisów w zakresie karania doprowadziłoby do zamykania zakładów przemysłowych z uwagi na uciążliwości zapachowe, a zamykanie zakładów to straty gospodarcze.

Ja nie chcę w to wnikać, ale powiem, że te dwa zdania mnie poruszyły – nic nie robimy, bo zepsułoby to nam gospodarkę.

Proszę o wypowiedź przedstawiciela Ministerstwa Środowiska.

### **Zastępca Dyrektora Departamentu Ochrony Powietrza w Ministerstwie Środowiska Roman Głaz:**

Szanowna Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

Tak jak wspomniał pan rzecznik i jak mówiła na początku pani przewodnicząca, problematyka uciążliwości zapachowej to jest bardzo złożone i wbrew pozorom trudne zagadnienie. Dlatego powiem tak: Ministerstwo Środowiska zdaje sobie sprawę z faktu, że tej regulacji nie ma. Powiem więcej, minister jest świadomy wszystkich skarg, które są składane w obszarze uciążliwości zapachowej. Mam tutaj zestawienie, które pokazuje, że liczba skarg związanych z uciążliwością zapachową z roku na rok się zwiększa. W 2010 r. do wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska i do głównego inspektora ochrony środowiska wpłynęły w sumie tysiąc sto trzydzieści cztery skargi dotyczące zanieczyszczenia powietrza, z czego pięćset siedemnaście, czyli 45%, dotyczyło uciążliwości zapachowych. W 2011 r. ta wartość zwiększyła się do 56%, a w 2012 r. z uciążliwością zapachową było związane 67% skarg na jakość powietrza.

Wyodrębniliśmy obszary, których najczęściej dotyczą skargi. Ustaliliśmy, że uciążliwość zapachowa jest związana przede wszystkim z fermami drobiu, trzody chlewnej

i zwierząt futerkowych, oczyszczalniami ścieków, przetwarzaniem odpadów, w tym składowaniem, kompostowaniem, fermentacją oraz stosowaniem nawozów naturalnych – obornika, gnojowicy. Rażąco przykłady uciążliwości zapachowych stwierdzono na terenie powiatu żuromińskiego, gdzie w bliskim sąsiedztwie znajduje się około stu dwudziestu ferm drobiu, z czego działanie tylko dwudziestu jeden ferm wymagało pozwoleń zintegrowanych. A więc są tam jakieś mniejsze fermy, których funkcjonowanie wiąże się z uciążliwościami zapachowymi.

I teraz jest pytanie o to, dlaczego do tej pory nie rozwiązaliśmy tego problemu. Powiem tak: na świecie nie ma dobrych rozwiązań, które można byłoby przenieść do polskiego porządku prawnego i skutecznie zastosować. Różne kraje stosują różne rozwiązania. Dobrym przykładem kraju, w którym zwalczanie uciążliwości zapachowych jest na zaawansowanym poziomie, jest Republika Federalna Niemiec, ale tam też nie potrafiono stworzyć prawa federalnego. Stworzono regulacje dla poszczególnych landów, ale nie potrafiono dogadać się w Bundestagu, żeby stworzyć jedną skuteczną regulację, którą można byłoby stosować na obszarze całego kraju. To pokazuje, jak trudny do rozwiązania jest ten problem.

Żeby pokazać złożoność problematyki, powiem, że uciążliwość zapachowa jest związana ze skalą oddziaływania. Tu mamy do czynienia z takimi przykładami – oczywiście podałem przykłady dużych ferm – których nikt nie kwestionuje. Duży zakład to duża uciążliwość. Ale, proszę państwa, wśród skarg na uciążliwość zapachową są też skargi, które są związane z działalnością gastronomiczną, na przykład z działalnością budki z kebabem czy restauracji. Chodzi o tak zwane małe lokalne uciążliwości. Są na przykład konflikty sąsiedzkie – jeden rolnik wyrzuca obornik przed budynek, a drugi się skarży, że jest taki, a nie inny zapach.

Jak państwo widzicie, my musielibyśmy znaleźć jakieś rozwiązanie, to znaczy uregulować wszystkie sprawy związane z dużą uciążliwością i z małą uciążliwością. Uciążliwość zapachowa, proszę państwa, to jest coś, czego nie da się zmierzyć jedną jednostką, i jeśli chodzi o uciążliwość zapachową, to wchodzimy w jakieś subiektywności. Proszę państwa, są osoby, które są nadwrażliwe na zapachy, i osoby, które nie czują zapachów. A więc już samo stwierdzenie, że coś pachnie, nastęrcza problemów. Są przykłady na to, że jeden zapach jednemu odpowiada, a drugiemu nie. Proszę zwrócić uwagę na to, jak jest z perfumami. Ktoś pięknie wyperfumowany wchodzi do autobusu, a ktoś inny twierdzi, że to jest brzydki zapach i że go nie akceptuje. Prawda? I tak samo jest w środowisku, są różne zapachy. Proszę państwa, proszę mi wierzyć, ludzie skarżą się na to, że w podwórzu budynku jest ciastkarnia czy piekarnia i że to powoduje uciążliwość zapachową.

Chyba Japończycy są najbardziej zaawansowani, jeśli chodzi o tworzenie regulacji w tym zakresie i stworzenie sztucznego nosa, czyli urządzenia, które miałoby to wszystko mierzyć w sposób obiektywny. Stworzyli nawet klasy hedoniczności zapachowej, ustalono klasy zapachowe: zapachy uciążliwe, zapachy obojętne i zapachy pozytywne. Oczywiście najbardziej uciążliwe są zapachy fekaliów, zapachy rozkładających się zwierząt, jest tego masa. Ale

są też pozytywne zapachy i zapach pieczonego pieczywa, zapach z ciastkarni jest tam sklasyfikowany jako najbardziej pozytywny. A tymczasem ktoś się na niego skarży.

Tak że, proszę państwa, zrobić regulację, która uwzględniłaby te wszystkie subiektywności, jest strasznie ciężko. Dlatego w wystąpieniu skierowanym do rzecznika praw obywatelskich i do Senatu minister mówił o tym, że wielokrotnie podejmował próbę uregulowania tej tematyki w postaci ustawy, rozporządzeń, ale – proszę mi uwierzyć – bogatszy o te doświadczenia doszedł do wniosku, że nie da się stworzyć regulacji, która by wszystkich zadowoliła. Problem jest tutaj związany z metodyką pomiarową.

Jak powiedziałem, to jest takie oddziaływanie, które wszyscy mogą stwierdzić bez aparatury pomiarowej. Ja państwu powiem – jestem specjalistą od ochrony powietrza – że dzisiaj w Warszawie jest lekkie przekroczenie standardów jakości powietrza, jeśli chodzi o pył drobny PM10. Norma jest lekko przekroczona. Dopuszczalna norma wynosi  $50 \mu\text{g}/\text{m}^3$ , a dzisiaj jest  $55 \mu\text{g}/\text{m}^3$ . Oczywiście państwo musicie mi uwierzyć. Ja tak mówię, a moja wiedza wynika z faktu, że otrzymałem wyniki pomiarów, które są robione przez Inspekcję Ochrony Środowiska. Oni mają całą aparaturę w sieci monitoringowej i to wszystko mierzą. Nikt z nas nie jest w stanie sam tego stwierdzić, bo nie zauważy tego pyłu. Pył o średnicy  $10 \mu\text{m}$  jest niezauważalny gołym okiem. Ludzki organizm poznaje obiekty o wielkości od  $50 \mu\text{m}$ . Powiem, że  $1 \mu\text{m}$  to jest wielkość bakterii, a tutaj jest jakby dziesięć bakterii.

Z uciążliwością zapachową jest inaczej. Nie potrzebujemy skomplikowanej aparatury pomiarowej, bo każdy z nas jest wyposażony w aparaturę pomiarową przez naturę, w ludzki zmysł, węch. Nos ma każdy z nas. Proszę tylko zwrócić uwagę na to, że ta aparatura pomiarowa jest różnie skalibrowana, bo, tak jak stwierdziłem, są osoby nadwrażliwe na zapach i osoby, które zapachów nie czują. I metodyki pomiarowe, które by były stosowane i są stosowane na świecie, to metodyki oparte na tak zwanej olfaktometrii dynamicznej, wykorzystujące ludzki nos jako sensor. Jest grupa pomiarowa, grupa ludzi, która robi pomiar za pomocą własnych nosów, a później wybiera się tak jakby statystyczny wynik, który potwierdza połowa tej grupy. A więc, proszę państwa, pomiar, który jest wykonany w ten sposób, jest obciążony błędem subiektywności.

Gwarantuję państwu, że każda decyzja, która byłaby kierowana do rozpatrzenia przez Naczelną Sąd Administracyjny... To by było zaskarżane, bo ktoś by twierdził, że specjalnie wybrano określoną grupę pomiarową, by osiągnąć taki czy taki wynik. Problem polega tutaj na nieobiektywności wyników. Nie mamy takiej możliwości, żeby dokładnie to wszystko zmierzyć. Oczywiście wspominałem, że Japończycy są chyba najbardziej zaawansowani w technologiach pomiarowych, bo stworzyli tak zwany sztuczny nos, czyli aparaturę elektroniczną, która stara się w taki bardzo nieudolny sposób naśladować ludzki zmysł.

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: Bardzo przepraszam. Proszę tak dokładnie nie tłumaczyć, bo my to rozumiemy. Proszę zmierzać do meritum.)

Minister zastosował różne metody. Było tutaj odwołanie do delegacji ustawowej, która jest w ustawie – Prawo

ochrony środowiska i daje ministrowi fakultatywną możliwość stworzenia rozporządzenia, które będzie określało wartości odniesienia.

Proszę państwa, obecnie w kraju są stosowane pozwolenia zintegrowane, pozwolenia na wprowadzanie pyłów i gazów do powietrza. Tymi pozwoleniami są objęte substancje, które też powodują uciążliwość zapachową, tyle tylko że tam jest przyjęta norma, która jest ustalona ze względu na wpływ tych substancji na zdrowie i życie człowieka. Norma związana z uciążliwością zapachową byłaby wielokrotnie niższa, czyli po prostu musielibyśmy zrobić tu taką podwójną standaryzację i ustalić dla zakładów jeszcze normę ze względu na uciążliwość zapachową, co generowałoby olbrzymie koszty, jeśli chodzi o usuwanie uciążliwości zapachowej. A prawo mówi, że tam, gdzie są przekroczenia standardów emisyjnych, trzeba nakładać kary na zakłady, a w ostateczności zamykać te zakłady. I moglibyśmy doprowadzić do takiej sytuacji, że z powodu skargi dwóch czy dziesięciu osób musielibyśmy zamknąć większość zakładów w kraju. I my po prostu nie chcemy doprowadzić do sytuacji, w której będziemy mieli w miarę czyste powietrze, jeśli chodzi o uciążliwość zapachową, a nie będziemy mieli gdzie pracować.

To są dramatyczne wybory dla ministra środowiska, który odpowiada za problem uciążliwości zapachowej, bo on po prostu musi myśleć także gospodarczo. Wszystkie regulacje, które przygotowaliśmy, były konsultowane społecznie i był bardzo duży opór ze strony branż, które te uciążliwości powodują, czyli branży rolniczej, branży przetwórstwa wszelkiego rodzaju mięsa i mleka, branży hodowlanej – tu jest duża uciążliwość.

Proszę państwa, uciążliwość zapachowa jest powodowana także przez obiekty, które mają „naprawiać” środowisko, czyli oczyszczalnie ścieków, wysypiska odpadów czy zakłady przetwórstwa odpadów. I po prostu doszliśmy do wniosku, że zamiast tworzyć specustawę czy rozporządzenie pomiarowe, które niewiele zmieni... Tak jak powiedziałem, każdy z nas jest wyposażony w aparaturę pomiarową. A więc po co tworzyć aparaturę, która będzie potwierdzała to, że śmierdzi, skoro każdy z nas czuje, że śmierdzi? Tu nie potrzeba specjalnej aparatury. Mówiłem o elektronicznym nosie. Elektroniczny nos nie ma jednej ważnej cechy, którą ma człowiek. Człowiek jest w stanie odróżnić zapachy i reaguje na synergiczne oddziaływanie zapachów. Po prostu zapachy się ze sobą mieszają, co powoduje zwiększenie albo zmniejszenie uciążliwości. Na tym polega metoda dezodoryzacji – na zapach negatywny działa się zapachem pozytywnym. Elektroniczny nos nie jest w stanie wychwycić tej subiektywności, tego synergicznego oddziaływania. Dlatego...

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: Bardzo przepraszam...)

Już kończę. Powiem tylko, że minister...

### **Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:**

Wywód na temat elektronicznego nosa jest nam niepotrzebny. Przepraszam, proszę mi wybaczyć. Ja prowadzę posiedzenie komisji i udzielię głosu kolejnym osobom.



Szanowny Panie Dyrektorze, rzecz polega na tym, że do rzeczownika pisze ogrom ludzi, a sprzeciwiają się jednostki. Tu nie chodzi o zamykanie zakładów, tutaj chodzi o to, żeby zmusić niektórych ludzi do stosowania procedury, która to wszystko przynajmniej ograniczy. Pan nam przedstawia, jakie są trudności, a nie pokazuje możliwości rozwiązań.

### **Zastępca Dyrektora Departamentu Ochrony Powietrza w Ministerstwie Środowiska Roman Głaz:**

Pani Przewodnicząca, w dwóch zdaniach powiem, jak chcemy rozwiązać ten problem. Bogatsi o te wszystkie doświadczenia, wiedząc, że nie da się uzyskać akceptacji społecznej dla pewnych rozwiązań, dla specustawy, staramy się stworzyć rozwiązania, które podrasują obecne prawodawstwo, czyli sprawią, że to prawodawstwo będzie skuteczniejsze. Uciążliwość zapachowa jest spowodowana przez złą lokalizację obiektów, dlatego chcemy wprowadzić tutaj regulacje, które będą dotyczyły odległości. Proszę zwrócić uwagę na fakt, że część obiektów jest zlokalizowana w środku wsi lub w pobliżu zabudowań ludzkich i tam uciążliwość zawsze będzie występowała. Dlatego powinny być tu zachowane odpowiednie odległości. Oczywiście są różne metody usuwania uciążliwości – w rolnictwie jest Kodeks Dobrej Praktyki Rolniczej, który mówi, jak przeprowadzać nawożenie, szczególnie nawozami naturalnymi, które powodują uciążliwość zapachową. Ten kodeks powinien stać się prawem obowiązującym i wówczas nie byłoby takich przypadków, że ktoś nawozi wtedy, kiedy chce, albo że wyrzuca obornik, wyrzuca nawozy naturalne i to wszystko leży nieprzeorane. A Kodeks Dobrej Praktyki Rolniczej mówi, że obornik powinien być zaorany w ciągu dwudziestu czterech godzin, bo inaczej traci swoje właściwości, a azot się ulatnia, powodując uciążliwość zapachową.

Chcemy poprawić obecne przepisy, a jeśli to nie będzie skutkowało, będziemy podejmować działania na rzecz różnych innych rozwiązań. A rozwiązania, które do tej pory były przez nas stosowane, w opinii różnych podmiotów gospodarczych były zbyt radykalne i nie do zaakceptowania.

### **Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:**

Dziękuję.

Jeszcze krótkie uzupełnienie. Najpierw przedstawić rzeczownika, a potem pan senator Pupa. Mam tu więcej zgłoszeń.

Bardzo proszę.

### **Zastępca Rzecznika Praw Obywatelskich Ryszard Czerniawski:**

Dziękuję bardzo.

Pani Przewodnicząca! Wysoka Komisjo!

Przyznam, że dawno nie słyszałem tak interesującego i tak udokumentowanego wyводу na temat tego, że czegoś się nie da. Przepraszam za wątek osobisty, ale po-

wiem, że ćwierć wieku temu znalazłem się w gronie pięciu osób, które przygotowywały regulacje Giełdy Papierów Wartościowych. I wszyscy mówili wtedy, że się nie da. Mieliśmy do wyboru regulacje z giełdy nowojorskiej, czyli takie ferrari, albo regulacje przedwojenne, czyli furmankę. A my chcieliśmy dostosowanego do naszych warunków poloneza. I jakoś się udało, jakoś to funkcjonuje. Ale trzeba chcieć. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz, a propos sztucznego nosa i aparatury pomiarowej. Panie Dyrektorze, ja zapraszam pana ministra środowiska na obiad do paru restauracji, w których śmierdzi, bez aparatury pomiarowej. Spotkamy się i zobaczymy, czy śmierdzi, czy nie śmierdzi.

I trzecia rzecz. Proszę państwa, pani profesor Lipowicz ostro zajmuje się teraz tematem odpowiedzialności urzędników za bezczynność. Było już jedno wystąpienie, będą następne. Są stosowne regulacje w tym zakresie, w dużym stopniu martwe. Profesor Lipowicz jest wybitną specjalistką z zakresu prawa administracyjnego i myślę, że będą następne wystąpienia rzeczownika dotyczące tej odpowiedzialności. Ja się zgadzam, tutaj jest rozporządzenie fakultatywne, ale są przypadki, że przez dziesięć lat minister nie wydał rozporządzenia, do którego wydania był zobowiązany. W związku z tym pojawia się pytanie: to kto jest organem władzy? Sejm, Senat, minister, dyrektor? Zaraz, zaraz. To chyba trzeba uporządkować. Dziękuję bardzo.

### **Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:**

Dziękuję.

Pan przewodniczący Gorczyca, a potem pan senator Pupa, pan senator Hodorowicz i pan senator Augustyn. W takiej kolejności.

### **Senator Stanisław Gorczyca:**

Dziękuję bardzo.

Jestem zaniepokojony tym, co mówi pan dyrektor, bo właściwie to nie usłyszeliśmy, że coś robimy, nie było żadnych konkretów. Jeżeli są tu problemy, jeżeli to może mocno uderzyć w gospodarkę, no to możemy zrobić ustawę i wprowadzić okresy przejściowe, tak żeby przedsiębiorcy mogli się przez kilka lat dostosować. Przecież to jest możliwe, można to zrobić.

Ja mam takie pytanie. Powstaje bardzo dużo obiektów, o których pan mówił, głównie farm. Czy dzisiaj nie możemy wprowadzić takich rozwiązań prawnych, żeby nie lokalizować ich tam, gdzie one mogą być uciążliwe? Wspomniał pan o pomiarach olfaktometrii dynamicznej. Z wykorzystaniem tej metody można byłoby badać potencjalne obiekty, które będą stały na przykład obok osiedli. Można by to było zbadać taką metodą, badając już istniejące farmy, zrobić to na zasadzie porównania. I jakbyśmy wprowadzili, wykorzystali taką metodę, to mielibyśmy zabezpieczenie w zakresie lokalizacji takich ferm. Te rzeczy da się zrobić i mielibyśmy to wprowadzić od razu, mielibyśmy wprowadzić jakiś monitoring. No przecież to są rzeczy do zrobienia. A to, że materia jest skomplikowana, to oczywiście wiemy. Cały świat i Europa też nie mogą sobie z tym do końca poradzić...

(*Głos z sali: Ale próbują.*)

Tak, próbują. A my nawet nie próbujemy i to jest bardzo niepokojące. Tak że wydaje mi się, że postawa pana rzecznika jest jak najbardziej słuszna. Rzecznik zwraca się do komisji i chce na ten temat dyskutować, bo przecież otrzymuje bardzo dużo różnych informacji. I to pana rzecznika upoważnia do działania. Dziękuję bardzo.

### **Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Pupa. Bardzo proszę.

### **Senator Zdzisław Pupa:**

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo! Panie Dyrektorze!

Rzeczywiście opinie, które pan wyraził, w ogóle nie uzasadniają intencji, którą ma rzecznik praw obywatelskich. Ja mam kontakt z ludźmi, mam doświadczenia ze spotkań, również interwencji w biurze senatorskim, i one wyraźnie wskazują na to, że te uciążliwości rzeczywiście niejednokrotnie są znaczne. I tu nie chodzi o takie śmieszne postawy, że komuś nie odpowiada piekarnia, cukiernia czy restauracja. Tu chodzi o poważne sprawy. Na pewno nie chodzi o likwidację zakładów pracy, które funkcjonują. Chodzi o neutralizację zapachów powstających w wyniku różnego rodzaju procesów gospodarki odpadami, procesów produkcji czy procesów zachodzących na fermach, które są budowane.

Teraz jest na przykład kilka interwencji związanych z budową czy propozycją budowy fermy norek amerykańskich. Posadowienie tej hodowli spowoduje, że mieszkańcy, którzy od lat mieszkają w okolicy, będą niejako zasypywać rzecznika praw obywatelskich problemami, z którymi się spotkają.

Ja sobie nie wyobrażam... Mieszkam w takim środowisku, gdzie rzeczywiście nie ma uciążliwości zapachowej, ale nie wyobrażam sobie mieszkać w środowisku, gdzie taka uciążliwość zapachowa jest, gdzie nie ma możliwości ochrony rodziny i domostwa przed tą uciążliwością.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Oczywiście. To również zagraża. To, o czym mówi pani senator Zając, zagraża bezpieczeństwu zdrowotnemu obywateli, mieszkańców. Dlatego jestem przekonany, że takie śmieszne czasami skargi i protesty można wyeliminować ustawowo, można zapisać, w jakiej skali i jakie zapachy mogą się pojawiać. Mamy na przykład wybudowane autostrady i ekrany na 10 m do góry. I jeździmy tunelami po to, żeby rzekomo nie było hałasu. Te ekrany, jak widzę, stoją w miejscach, gdzie są niepotrzebne, i szpecą krajobraz. Tutaj można by było zastosować różnego rodzaju bariery ochronne dla zapachów. Są neutralizatory zapachów. Pan wspomniał o tym, że można mieszać zapachy i nie będą one powodować takiej uciążliwości. To wszystko można zrobić. Problem polega na tym, żeby rzeczywiście nie zamykać zakładów, ale tak uregulować kwestie ich funkcjonowania, jak to jest w przypadku zakładów, gdzie jest problemu

z hałasem. Hałas jest mierzalny i potrafimy go ograniczyć. Jest zapytanie... Potrafimy też chronić się przed pyłami, bo stosuje się filtry.

Jestem przekonany, że propozycje rzecznika praw obywatelskich są jak najbardziej na miejscu, są jak najbardziej zasadne, bo nie wyobrażam sobie, że ktoś miałby posadowić fermę norek amerykańskich w otoczeniu domostw i zrobić to tak, żeby jeszcze dodatkowo ominąć różnego rodzaju przepisy. Rozpisuje się na przykład na kilka osób fermę, która jest dosyć duża. Ta ferma będzie stanowiła dla mieszkańców ogromne zagrożenie zapachowe i zdrowotne, bo norki są przecież nie do opanowania. Mieliśmy ostatnio przykłady niewłaściwego zachowywania się tych zwierząt. To wszystko rzeczywiście spowoduje, że rzecznik praw obywatelskich będzie zasypywany problemami. I tutaj wielki szacunek dla was, osób z biura rzecznika, że podejmujecie ten temat.

Pani Przewodnicząca, ja uważam, że ten temat powinien być wyraźnie zasygnalizowany i wyraźnie trzeba rozgraniczyć, co jest zapachem uciążliwym, a co nie jest. Jak ktoś wiezie beczkę gnojowicy na pole i mu się to wyleje, to zapach będzie się utrzymywał przez trzy czy dwa dni. I to można pominąć. Ale jeżeli ktoś miałby być całe życie narażony na uciążliwy zapach, to ja protestuję. To powinno być wyraźnie, w sposób jasny i czytelny uregulowane. Dziękuję.

### **Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:**

Dziękuję bardzo.

Pan profesor Hodorowicz.

### **Senator Stanisław Hodorowicz:**

Pani Przewodnicząca! Wysoka Komisjo! Szanowni Goście!

Jako chemik rzeczywiście potwierdzam to, co pan dyrektor był łaskaw nam przedstawić. Stworzenie zasad prawnych w odniesieniu do norm zapachowych jest praktycznie niemożliwe, dlatego że to są bardzo zindywidualizowane rzeczy. Dość powiedzieć, że niektóre zapachy są wyczuwane przez niektóre osoby na poziomie atomowym, to znaczy wystarcza kilkanaście, kilkadziesiąt atomów, żeby te osoby odczuwały uciążliwość. To jest wprost nieprawdopodobne, ale tak jest.

Dlatego do tego zagadnienia należałoby podejść z zupełnie inną filozofią. Wydaje mi się, że nie tyle od strony samego zapachu, ile od strony jego szkodliwości dla zdrowia, a więc należałoby oprzeć te normy na kwestiach, które da się zmierzyć, na tym, jaka jest szkodliwość dla zdrowia danej substancji. Nie wszystkie substancje będą oczywiście szkodliwe dla zdrowia. Tak jak pan dyrektor wspominał... Zapach powstającego przy wypieku chleba furfuralu może być przez kogoś odbierany jako zapach uciążliwy, ale on nie powoduje żadnych efektów zdrowotnych i można przejść obok tego obojętnie. Ale są takie zapachy, które wyczuwamy i które są związane z substancjami szkodliwymi dla zdrowia, na przykład rozmaitego typu pireny, SO<sub>2</sub> czy inne gazy przemysłowe.

I powiem jeszcze raz: trzeba zmienić filozofię, podejście do tej kwestii i oprzeć się na szkodliwości dla zdrowia. Ważne są też elementy, które już były tu poruszone, mianowicie to, że pewne rzeczy powinny być z góry uwzględniane w planach zagospodarowania przestrzennego. Być może nie da się tego zrobić w 100%, niemniej jednak na ten fakt do tej pory praktycznie nie zwracano większej uwagi. A prawo może w tym zakresie ingerować. Powinno się również ingerować, uwzględniając warunki klimatyczne danego miejsca, na przykład róże wiatrów, to, jak ma się położenie danego zakładu do położenia miejscowości, jaka jest róża wiatrów. A to też nie jest uwzględniane. Wydaje mi się, że pewne kroki w tej materii, mimo trudności, o których pan dyrektor był uprzejmy mówić, można podejmować.

I wreszcie: należałoby zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz i zrobić katalog obiektów, które są szczególnie uciążliwe. Biorąc pod uwagę właśnie te obiekty, można by stworzyć normy prawne, które nie będą zezwalać władzom administracyjnym danego regionu na to, żeby to było zlokalizowane w tym, a nie jakimś innym miejscu. Oczywiście pozostaje kwestia obiektów, które już są. Zgadzam się, że gdyby podejść do tego bardzo ściśle, to musielibyśmy zamknąć praktycznie wszystkie rafinerie, które są w Polsce. One dla wielu osób są uciążliwe nie tylko w sensie zapachowym, lecz także w sensie zdrowotnym. Taki jest stan na dziś. Ale być może należałoby podejść do tego w sposób prawny i wprowadzić pewne elementy, które zmuszałyby te instytucje, zakłady do poprawienia swojej gospodarki, nazwijmy to, wyrzutem substancji zapachowych, chociażby poprzez wyłapywanie ich.

Generalnie rzecz biorąc, sędzę – nawiązuję tu do postulatu rzecznika praw obywatelskich – że istnieją pewne możliwości, że można przygotować normy prawne, ale nie mogą być to normy oparte na kwestiach czysto zapachowych.

### **Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:**

Dziękuję bardzo.

Pan dyrektor ad vocem. Będzie musiał uciekać, więc udzielam mu głosu.

### **Zastępca Dyrektora Departamentu Ochrony Powietrza w Ministerstwie Środowiska Roman Głaz:**

Bardzo dziękuję za wszystkie uwagi, i te pozytywne, i te negatywne. Od razu państwa przepraszam... Ja zostałem przez państwa źle rozumiany. Ja nie chciałem zagaść tematu i powiedzieć, że się nie da. Odpowiadałem panu rzecznikowi. Ja chciałem pokazać złożoność tematu i powiedzieć, dlaczego się nie da. Nie ma żadnej regulacji unijnej w formie dyrektywy, która wskazywałaby, jak to robić, ale chcemy z tym walczyć i walczymy.

Odpowiem na państwa postulaty. W pozwoleniach zintegrowanych jest element związany z uciążliwością zapachową. W zakładach, które powodują uciążliwość zapachową, będą musiały być stosowane technologie

ograniczające uciążliwość. Są takie technologie. Jest dezodoryzacja, hermetyzacja, wymiana produktów na takie, które nie powodują uciążliwości zapachowej albo powodują mniejszą. Oczywiście ważne jest... Dziękuję panu profesorowi za bardzo dobre uwagi. Chcemy stworzyć listę substancji, które powodują uciążliwość zapachową, i kategorie zakładów, których funkcjonowanie jest związane z uciążliwością, żeby można było...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, ale musimy to niejako połączyć z substancjami.

Oczywiście wszystkie kwestie związane... Po to prowadzimy rozmowy z poszczególnymi resortami, żeby wkrótce przedstawić państwu regulację, która będzie nowelizacją różnych ustaw, obejmujących różne obszary gospodarcze. W pierwszej kolejności będą tu oczywiście kwestie planowania przestrzennego, bo widać, że tu jest szczególnie duży problem – podawałem przykład powiatu żuromińskiego, gdzie ktoś się decyduje na taką dużą koncentrację zakładów, a to po prostu musi powodować uciążliwość. Później są kwestie prawa budowlanego, czyli odległości od zabudowań, kwestie konstrukcji budynków. Działania w tym zakresie też mogą spowodować, że uciążliwość będzie mniejsza. Będziemy to zmieniać w prawodawstwie z obszaru działań ministra infrastruktury. Tak jak mówiłem, jeśli chodzi o prawodawstwo z obszaru działań ministra rolnictwa, o kwestię nawożenia, to chcemy, żeby to było uregulowane w formie ustawowej, a nie tylko jako Kodeks Dobrej Praktyki Rolniczej. Wszystkie państwa postulaty znajdują się wkrótce w przedłożeniu, które minister środowiska będzie miał możliwość przedstawić państwu do zaopiniowania.

### **Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:**

Dziękuję bardzo.

Ja tylko dodam, że jako komisja będziemy o tym przypominać i bombardować ministerstwo ciągłymi pytaniami o to, na jakim etapie są państwa prace, czy te rzeczy są już dogadane z ministerstwem rolnictwa i z ministerstwem infrastruktury, bo musimy udzielić odpowiedzi panu marszałkowi. Dziękuję.

Pan Augustyn, a potem pani Alicja.

### **Senator Mieczysław Augustyn:**

Ja akurat nie mam takiego szczęścia, by mieszkać w miejscowości, która nie doświadcza uciążliwości zapachowych. Był taki czas, że nie dało się mieszkać. Jak tylko dostałem się do Senatu, to składałem oświadczenia w tej sprawie i słyszałem wówczas dokładnie te same słowa, które teraz słyszę. Do dzisiaj nie zrobiono nic, mimo że – wiem to z odpowiedzi ministerstwa na kilkakrotnie składane oświadczenia – jest to duży problem. Nie tylko do rzecznika praw obywatelskich, ale także do ministerstwa najczęściej skarg napływa na uciążliwość zapachową. To jest największy problem. Jest wiele krajów, które się z tym problemem uporały mimo trudności, które były tu przedstawiane. Największa z nich to zagrożenie dla gospodarki. Rzeczywiście ponad siedemset zakładów to zakłady,



które zapachowo silnie oddziałują na środowisko. Takiej listy w ministerstwie nie ma, ale ja wiem, że to jest ponad siedemset zakładów. I powstają nowe. Jak się mówi o uciążliwości i o zagrożeniach gospodarczych, to trzeba pamiętać, że funkcjonowanie zakładów powodujących uciążliwość zapachową to jakiś biznes, który trzeba jakoś uchronić, a także miejsca pracy, które tam są. Ale pamiętajmy też, że funkcjonowanie tych zakładów uniemożliwia prowadzenie bardzo wielu innych biznesów, zabija je.

Niedawno byłem w swoim rejonie w pięknym ośrodku, w którym często przebywałem. Włożono tam mnóstwo pieniędzy unijnych po to, żeby stworzyć ośrodek wypoczynkowy. I powstała tam tak uciążliwa ferma, że ośrodek nie ma żadnych – dosłownie: żadnych – zgłoszeń, bo nikt nie chciałby tam przebywać na wczasach. A więc to nie jest tak, że chroniąc firmy powodujące uciążliwość, przyczyniamy się do podtrzymania dobrego funkcjonowania przemysłu w Polsce. My raczej, nie mając odpowiednich przepisów, przyciągamy do siebie tych, którzy chcą nam dewastować życie i robić kasę, bo u nas można smrodzić.

Argument dotyczący problemów gospodarczych to nie jest dobry argument. Państwo wąsko patrzycie na tę sprawę. Ja uważam, że przy zachowaniu odpowiednich terminów i zastosowaniu instrumentów, które są w dyspozycji ministerstwa... Chodzi o to, ażeby umożliwić zaciąganie kredytów związanych z ochroną środowiska, kredytów na termooksydatory, na urządzenia uszczelniające itd. To po prostu trzeba zrobić, przedsiębiorcom trzeba pomóc wyjść z tego pata. Największy, najbardziej uciążliwy zakład w okolicach Piły po założeniu termooksydatorów przestał być tak dokuczliwy jak dawniej. Jest to możliwe, choć kosztuje to wiele milionów. My zastanawiamy się nad tym, na co w nowej perspektywie wydać środki z Unii Europejskiej. Czy przewidujemy taką ścieżkę?

Pani Przewodnicząca, słyszeliśmy tutaj wiele wątpliwej jakości argumentów. Nie żyjemy na pustyni. Wydaje się, że to, co Senat mógłby zrobić i do czego panią przewodniczącą i komisję chciałbym przekonać, o co chciałbym prosić, to wykonanie senackiej ekspertyzy na temat tego, jak te sprawy zostały prawnie rozwiązane w innych krajach Unii Europejskiej. Wtedy będziemy partnerami w dyskusji z ministerstwem. Wtedy będziemy wiedzieli, jakimi drogami poszli inni. Ja znam opracowanie pani profesor Kośmider, która pokazuje kilka ścieżek, ale jest to opracowanie wykonane na zlecenie niezamożnej organizacji pozarządowej, być może niepełne. I wydaje się, że Senat mógłby to zrobić, ażeby sprawę posunąć do przodu. O to bym bardzo panią przewodniczącą i Wysoką Komisję prosił.

### **Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:**

Dziękuję bardzo.

Ten pomysł rodził nam się w głowach i dobrze, że został on wyartykułowany przez pana senatora.

Pani senator Alicja Zajac.

### **Senator Alicja Zajac:**

Dziękuję bardzo.

Przysłuchuję się naszej dyskusji i tak się zastanawiam, czy mam mówić jako praktyk, czy jako teoretyk, czy mam analizować to, co zostało tutaj powiedziane. Powiem tak: pochodzę z miasta, gdzie przed laty funkcjonowały rafineria nafty, zakład sadzy technicznej, zakłady przetwórstwa owocowo-warzywnego, zakłady tworzyw sztucznych, zakłady płyt wiórowych. Dzisiaj to są szczątkowe firmy. I podejrzewam, że wielu mieszkańców, którzy pisali do inspektoratu ochrony środowiska skargi w związku z tym, że rafineria śmierdzi przy zmianie pogody, że z zakładów „Pektowin” czuje się jabłka, kiedy jest sezon przetwórstwa itd., dzisiaj z pewnością chciałoby, żeby wróciły czasy, kiedy te zakłady przeżywały swoją prosperity.

Zapisałam sobie jako pierwsze... Katalog uciążliwości. To, co powiedział pan profesor Hodorowicz. My musimy rozróżnić kwestię dużych zakładów przemysłowych i szkodliwości emitowanych przez nie substancji, zapachów dla zdrowia od kwestii uciążliwości związanej z firmami innego rodzaju, z fermami czy niewłaściwie eksploatowanymi wysypiskami odpadów. I taki katalog to chyba będzie podstawa do zajęcia się sprawą. Tylko na początku potrzebne jest rozróżnienie. Pan legislator zaznaczył tutaj, że jest kilka działów – rolnictwo, przemysł chemiczny itd. Uściślenie tego, opracowanie dokładnego katalogu uciążliwości, właściwe przestrzeganie obowiązujących przepisów... Gdyby wszyscy prowadzący zakłady, nazwijmy to, uciążliwe, również samorządy, na których terenach one się znajdują, przestrzegali obecnie obowiązujących przepisów, to – tak podejrzewam – mielibyśmy przynajmniej o jedną trzecią problemów mniej.

Jak było z dzikimi wysypiskami? Samorządy, które chciały sobie szybko poradzić z dzikimi wysypiskami, wysyłały w te miejsca swoich urzędników, a urzędnicy znajdowali tam dokumenty, na podstawie których identyfikowali osoby czy rodziny wysypujące odpady. I wzywano te osoby do gminy czy do starostwa. W niektórych gminach poradzono sobie z tym perfekcyjnie.

Plany zagospodarowania przestrzennego. Można by tu było zrobić porównanie do zachwytu nad wiatrakami. Niektóre gminy zachwyciły się, jakie będą z tego korzyści dla gminy. Mieliśmy taką konferencję w Senacie, na sali plenarnej, gdzie połowa naukowców mówiła, jak wspomniała są wiatraki, że ich szkodliwość jest żadna, a druga połowa mówiła, że są szkodliwe i że są już potwierdzające to badania. Był tam przedstawiciel mojego województwa, podkarpackiego, sołtys wsi, w której są wiatraki. I pamiętam słowa, które wtedy powiedział – że gdyby dzisiaj przyszło tej społeczności decydować o lokalizacji wiatraków, to nie wyraziliby zgody. A wcześniej wyrazili. I proszę sobie wyobrazić, że dzisiaj ten sołtys jest wożony w inne strony Polski i już nie mówi słów, które powiedział na posiedzeniu komisji w Senacie, tylko mówi, że wiatraki są korzystne.

Zmiany niekorzystne dla mieszkańców nie mogą być uzasadniane tym, że działalność gospodarcza na terenie gminy przynosi danej gminie korzyści. Ale to musi zrozumieć urzędnik, który jest na stanowisku, bo tu nie chodzi tylko o biznes. Kiedy przychodzi lato i nie można otworzyć okna, nie można usiąść przed domem, bo w pobliżu jest ferma lub wysypisko śmieci, wiatr pcha zapachy nawet

z odległych stron właśnie w tym kierunku... O tym wszystkim trzeba myśleć. Jak się jest dobrym gospodarzem, to nie pozwala się budować w sąsiedztwie obiektów mieszkalnych ferm drobiu, ferm zwierząt futerkowych i podobnych zakładów. Dziękuję.

### **Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:**

Dziękuję bardzo.

Poproszę teraz pana z naszego Biura Legislacyjnego o przedstawienie państwu aktualnego stanu prawnego, czyli tego, gdzie, w jakich obecnie istniejących przepisach można znaleźć elementy dające nam prawo do egzekwowania tego, żeby, powiedzmy, nie pachniało nieładnie.

Bardzo proszę.

### **Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Mirosław Reszczyński:**

Mirosław Reszczyński, Biuro Legislacyjne.

Szanowna Pani Przewodnicząca! Wysoka Komisjo!  
Szanowni Goście!

Jak już wcześniej mówiono, ewentualną podstawą do określania metodyki i przeprowadzania oceny jakościowej powietrza mogłoby być rozporządzenie ministra środowiska. Delegacja ustawowa zawarta jest w art. 222 ust. 5 ustawy – Prawo ochrony środowiska. Faktem jest, że jest to upoważnienie o charakterze fakultatywnym, więc do decyzji ministra pozostawiono wydanie tego rozporządzenia.

Jeśli chodzi o poruszane kwestie, w szczególności o kategorie podmiotów, które powodują uciążliwe emisje zapachowe, szkodliwe dla otoczenia, to, tak jak zostało wskazane w informacji biura, jest tu szereg kategorii podmiotów, które również w stanowisku rzecznika zostały określone jako emitujące szczególnie uciążliwe zapachy do powietrza. Te kwestie były już poruszane. Mówimy tutaj w szczególności także o kwestiach związanych z zasadami postępowania z nawozami naturalnymi. Są regulacje, które były już przedstawiane. Jest ustawa z dnia 10 lipca 2007 r. o nawozach i nawożeniu, która reguluje zasady postępowania z nawozami naturalnymi. Jest rozporządzenie ministra środowiska w sprawie szczególnych wymagań, jakim powinny odpowiadać programy działań mających na celu ograniczanie odpływu azotu ze źródeł rolniczych. Odpowiednia delegacja ustawowa jest zawarta w art. 47 ust. 8 pkt 2 ustawy – Prawo wodne. Są wreszcie regulacje wydawane na podstawie prawa budowlanego, akty wykonawcze, które dotyczą... Jest to rozporządzenie ministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej oraz rozporządzenie ministra gospodarki. Pierwsze rozporządzenia reguluje kwestie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budowle, w których prowadzona jest działalność rolnicza. Mówimy tu o fermach drobiu, fermach trzody chlewnej, fermach bydła. Drugie rozporządzenie to rozporządzenie w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać bazy i stacje paliw. Mówi się tam również

o rurociągach. To są podstawowe kwestie. Była tu również wskazana kwestia Kodeksu Dobrej Praktyki Rolniczej, ale jest to akt niewiążący, jest to pewna wytyczna dla podmiotów zajmujących się produkcją rolniczą, w szczególności w zakresie używania nawozów naturalnych.

Konkludując, powiem, że w opinii biura... Wydaje nam się, że zasadna i właściwa byłaby ocena i analiza nie samych przedstawionych tu kierunków zmian legislacyjnych, ale ewentualnych propozycji. Tak jak mówimy, rozumiemy, że działania rządu proponowane przez ministra środowiska mogą być skuteczne, ale oczywiście mogą być również nieskuteczne. I w takim przypadku należałoby jednak rozważyć kwestię kompleksowego uregulowania w zakresie zasad uciążliwości zapachowej poprzez określenie metodyki dokonywania oceny jakości powietrza. W ustawie powinny być uregulowane również zasady nakładania sankcji – i ewentualnie procedury z tym związane – na podmioty niewywiązujące się z obowiązków ustawowych. Ale, tak jak mówię, podstawowa i zasadnicza ocena i analiza będzie możliwa po otrzymaniu ewentualnych propozycji rozwiązań dotyczących kierunków i zakresów, które zostały tu nakreślone. Dziękuję.

### **Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:**

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo, zmierzamy do końca. Z naszej dyskusji wyłania się stanowisko naszej komisji. Ja przedstawię główne tezy tego stanowiska, bo musimy to wszystko ubrać w słowa, żeby odpowiedzieć panu marszałkowi.

Pierwsza sprawa. Ważne i bardzo potrzebne byłoby wykonanie przez senackie biuro analiz ekspertyzy dotyczącej rozwiązywania problemu uciążliwości zapachowych w innych krajach europejskich, krajach Unii Europejskiej. Jak wiadomo, dyrektywy unijnej na razie nie ma, ale moglibyśmy zobaczyć, jak poszczególne państwa unijne rozwiązują takie problemy.

Drugim naszym wskazaniem byłoby skierowanie do ministra pisma z informacją, czego oczekujemy w jakimś określonym czasie. Nie wiem, czy bliższym, czy dalszym... Uważam, że w bliższym. Chodzi mianowicie o katalog uciążliwości, szkodliwości dla zdrowia i innych uciążliwości, tych, które są tylko zapachowe i nie szkodzą zdrowiu, a także katalog zakładów przemysłowych powodujących takie uciążliwości.

Następna kwestia to konieczność przyjrzenia się... zwrócenia uwagi w konsultacjach międzyresortowych na temat planów zagospodarowania przestrzennego, na to, czy na władze samorządowe nie należałoby nałożyć pewnych restrykcji. Ja tego nie wiem, myślę, mówię na gorąco.

Jest też to, o czym mówił pan legislator, czyli poproszenie o pewne propozycje dotyczące tego, w jakim kierunku ministerstwo chce pójść, dysponując, powiedzmy, tymi możliwościami, które są tu już zapiane, czy chce je zmienić, dopracować, czy przedłożyć nowe. Czy dobrze rozumiem? Tak. To wszystko byłoby w piśmie do ministra. Byłoby też wskazanie pewnego terminu, bo jeśli nie wskażemy terminu, to tego po prostu nie będzie.

Oczywiście rzecznik praw obywatelskich zostanie poinformowany – sądzę, że zrobi pan marszałek – jak sprawa

wygląda, ponieważ tym problemem zajmowały się też inne komisje, nie tylko Komisja Środowiska.

Jeżeli państwo senatorowie przystajecie na taki tok postępowania, to poproszę o przegłosowanie, żebyśmy mogli to wysłać jako stanowisko komisji.

Kto jest za przyjęciem takiego stanowiska? Proszę o podniesienie ręki. (6)

Jednogłośnie za.

Dziękuję bardzo.

Takie stanowisko zostanie przekazane panu marszałkowi.

Dziękuję bardzo wszystkim uczestniczącym w dzisiejszym posiedzeniu.

Zamykam posiedzenie komisji.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 10 minut 06)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii